

## Rzecz o polityce

Historia | Bać się miłośników II RP?

Pomyślne  
wiatry dla  
kontestatorów

WALDEMAR KOMPALA

## WIKTOR FERFECKI

**T**rybunał Stanu to sąd, który może skazać polityków. W tej kadencji zasiada w nim takie tuzy, jak były marszałek Sejmu Józef Zych z PSL i słynny adwokat Jacek Dubois. A za największego ekscentryka należy uznać wybranego z rekomendacji Kukiz'15 Roberta Majkę.

Ekscentryzm Majki przejawia się dwojako. Pierwszym rodzajem jest ekscentryzm w zachowaniu. Sędzia każdy SMS, e-mail czy wpis na Twitterze kończy słowami „z poważaniem”, po czym podaje dokładną datę i godzinę.

Drugim rodzajem ekscentryzmu jest ten w poglądach. Pan sędzia twierdzi, że prawnie obowiązującą konstytucją nie jest ta z 1997 roku, lecz kwietniowa z 1935 roku. Aby nie pozostać gołosłownym, współpracował z Juliuszem Nowiną-Sokolnickim. Ten zaś, działając w opozycji do Ryszarda Kaczorowskiego, uważał się za jedyne legalnego prezydenta na wychodźstwie, w związku z czym tworzył kolejne rządy, rozdając na lewo i prawo order i nominacje generalskie.

Przed Majką otwierają się właśnie wrota do polityki samorządowej. Jak dowiedziała się „Rzeczpospolita”, dostał jedynekę na liście Ruchu Narodowego do sejmiku na Podkarpaciu.

Czy oznacza to, że partia ta akceptuje poglądy Majki? – Jest gościnnie na listach Ruchu Narodowego jako z jednej strony działacz Solidarności Walczącej, a z drugiej sędzia Trybunału Stanu. Nie oznacza to, że podpisujemy się pod każdym jego sformułowaniem – przekonuje lider RN Robert Winnicki.

Problem w tym, że to nie pierwszy gest Ruchu Narodowego pod adresem miłośników konstytucji kwietniowej. W czerwcu na obchodach rocznicy traktatu wersalskiego u boku Winnickiego pojawił się Jan Zbigniew hrabia Potocki, do niedawna związany z Majką. Uważa się za następcę Nowiny-Sokolnickiego i legalnego prezydenta RP.

– To nie przypadek – uważa prof. Rafał Pankowski, badacz ruchów prawicowych z Collegium Civitas i współzałożyciel Stowarzyszenia Nigdy Więcej. – Dla części skrajnej prawicy coraz bardziej atrakcyjne wydaje się kwestionowanie legalności państwa polskiego, co musiał dostrzec Ruch Narodowy – mówi.

Zauważa, że takie zjawiska są trwale obecne w kra-

jobrazie politycznym Niemiec i USA. Za Odrą działa Reichsbürgerbewegung, którego członkowie twierdzą, że wciąż istnieje Rzesza w granicach z 1937 r., a obecne Niemcy to spółka prawa handlowego. Jedną z twarzy ruchu jest Adrian Ursache, były Mister Niemiec i mąż byłej Miss Niemiec, który w 2016 r. wdał się w strzelaninę z policją.

Na bakier z prawem są też członkowie ruchu Sovereign Citizen w USA. Nie płacą podatków, a Amerykanie słyszą o nich przy okazji kolejnych strzelanin, takich jak ta w restauracji Nashville w kwietniu tego roku. – O takich ruchach słyszałem, uczestnicząc w międzynarodowych sympozjach. Zastanawiałem się, kiedy coś podobnego pojawi się w Polsce – mówi prof. Pankowski.

Jego zdaniem o tym, że w Polsce jest podatny grunt dla rozwoju ruchu kontestatorów legalności państwa, świadczy kilka symptomów. Pierwszym jest to, że Potockiemu udało się zarejestrować partię. Drugim – rejestracja list w wyborach samorządowych i start hrabiego na prezydenta Warszawy. Wreszcie trzecim

## RZECZPOSPOLITA

## PISALIŚMY O TYM:

Sędzia twierdzi, że konstytucja z 1935 r. **wciąż jest legalna**  
„Nietypowe poglądy członka TS”  
27 września 2018 r.

[archiwum.rp.pl](http://archiwum.rp.pl)

symptomem ma być duża oglądalność internetowych filmów z Potockim, które mają po kilkadziesiąt tysięcy odsłon.

Uwagę zwraca w nich niewielka gracia, z jaką rzekomy prezydent porusza się po kwestii żydowskiej. – To Żydzi mordowali Żydów. Są przypadki odnotowane, gdzie ojciec własne dzieci wpychał do wagonów i wysyłał do obozów zagłady – wykląda w jednym z filmów.

We wzrost znaczenia miłośników II RP nie wierzy jednak politolog dr hab. Rafał Chwedoruk. – Ten temat jest zbyt abstrakcyjny. Mało kto interesuje się obecną konstytucją, a co dopiero kwietniową – mówi. – Kojarzy mi się to z królową Hawajów, która żąda od USA odszkodowania za nielegalne obalenie, albo rastafarianami domagającymi się pieniędzy od Brytyjczyków za niewolnictwo. Był też czeski historyk w XIX wieku, który ustalił, że Chrystus był Czechem – wylicza.

Zauważa, że gdyby doszło do prawdziwego grzebania w historii, górą byłby PiS, bo przed kilkoma laty jeden z uznanych genealogów ogłosił, że Jarosław Kaczyński jest dalekim potomkiem Bolesława Krzywoustego.

Na razie brzmi to nawet zabawnie. Jednak czy za kilka lat wciąż będzie nam do śmiechu? ©